

# Nowak, Andrzej

---

## Rosja w publicystyce politycznej Wielkiej Emigracji przed powstaniem styczniowym

---

Przegląd Historyczny 82/1, 79-91

---

1991

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

ANDRZEJ NOWAK

## Rosja w publicystyce politycznej Wielkiej Emigracji przed powstaniem styczniowym

W jakiej mierze seria "Powstanie styczniowe" daje podstawę do ujęcia zrywu 1863 roku w jego najbardziej pierwotnym, najoczywistszym dla bezpośrednich uczestników kontekście – w historycznym układzie polsko – rosyjskich relacji, polsko – rosyjskich zmagania doby porozbiorowej? Czy wyodrębnione specjalnie dwa tomy, które redakcja poświęciła polsko – rosyjskim związkom rewolucyjnym, czy – by poszerzyć zakres naszego pytania – cały potężny wysiłek historiografii radzieckiej i polskiej zainicjowany wokół setnej rocznicy powstania dał, mógł dać pełne, niejednostronne oświetlenie problemu miejsca Rosji i interpretacji jej znaczenia w ideologii powstania?

Z myślą o postawieniu tych kwestii pod dyskusję przedstawiam tu próbę odtworzenia problemu Rosji i polsko – rosyjskich stosunków w panoramie politycznej wyobraźni ludzi 1863 roku, w świadomości opiniotwórczych elit powstania na materiale przez polsko – radzieckie wydawnictwo pominiętym, z rzadka – i z reguły tylko w formie ilustracyjnej przywoływanym w studiach nad powstaniem w ostatnim czterdziestolecu.

Obszarem naturalnego skupienia ideologii powstania jest publicystyka, podstawowe źródło do refleksji nad kwestią dlaczego i przeciw czemu było to powstanie, jaki był istotny jego sens w świadomości jego inspiratorów i uczestników. Tomy prasy tajnej z lat 1861 – 1864 odsyłają jednak głębiej – tam gdzie znajdował się pierwszy wzór przejmowanych na jej kartach /nierzadko w dosłownym brzmieniu/ schematów interpretacji politycznej rzeczywistości, stereotypów sprzymierzeńca i wroga – odsyłają do publicystyki Wielkiej Emigracji.

We wszystkich orientacjach ideowo – politycznych powstania wizja Rosji oraz jej relacji do celów i środków polskiej walki wyzwolenczej była w istocie przedłużeniem trzydziestoletniej ewolucji struktur myślenia Wielkiej Emigracji o Rosji; co więcej – samo powstanie przedstawić można jako praktyczne tych struktur dopełnienie i zamknięcie.

Punktem wyjścia naszych rozważań jest koniec wojny krymskiej. Pisarstwo polityczne wychodźstwa międzypowstaniowego wstępowało w ostatnią fazę swego rozwoju. Zyskiwało stabilizację w nowym układzie tytułów – z "Wiadomościami Polskimi" i "Przeglądem Rzeczy Polskich", które obok "Demokracji Polskiego" miały okazać się najwybitniejszymi osiągnięciami emigracyjnego czasopiśmiennictwa politycznego.

W przebiegu i kłęse Wiosny Ludów bolesnej odprawy doznały żywe w nurcie demokratycznym nadzieje na zbawcze dla sprawy polskiej niepodległości wystąpienie wyzwolonych ludów Zachodu. Rezultat wojny wschodniej mocno podważył z kolei reprezentowane przez Hotel Lambert nadzieje na zachodnie gabinety, na ich zdecydowane wystąpienie w walce z Rosją w obronie praw

Polski. Jaśniejsze stawało się położenie Polski sam na sam w obliczu Rosji i pozostałych zaborców. Tym bardziej palącym zagadnieniem stawało się zdefiniowanie tego położenia, określenie i ocena możliwych scenariuszy jego rozwoju czy zmian. Najsilniejszym wszakże bodźcem do wzmocnienia politycznej dyskusji wokół tych kwestii okazały się w okresie między wojną krymską i powstaniem styczniowym zmiany w samej Rosji. Z punktu widzenia Wielkiej Emigracji skupiają się te zmiany z jednej strony w perspektywie ewolucji wewnętrznej, reformy, liberalizacji caratu bez Mikołaja, z drugiej – w perspektywie radykalnej rewolucji polityczno–społecznej w Rosji, coraz głośniejszej i pewniej zapowiadanej przez Hercena, Ogariowa i Bakunina, coraz wyraźniejsze dającej oznaki dojrzewania w samej Rosji początku lat sześćdziesiątych.

Z nową sytuacją zderza się zarówno ustalona w 25–letniej walce z "zawsze tą samą" Rosją mikołajowską wizja tej Rosji – absolutnego przeciwnika, swego rodzaju polityczno–ideowej antytezy Polski, jak i towarzysząca tej wizji w demokratycznym nurcie Wielkiej Emigracji myśl o przeciwstawieniu caratowi rosyjskiego ludu i jego pobudzeniu do walki w imię hasła „za naszą i waszą wolność”.

Za otwarcie przedpowstaniowej debaty emigracyjnej publicystyki nad Rosją, nad teraźniejszością i przyszłością polsko–rosyjskich relacji, uznać można wystąpienie Henryka Kamińskiego. Wyliczmy tutaj najważniejsze tylko tezy napisanej przez niego w czasie wojny krymskiej, a opublikowanej w 1857 roku „Rosji i Europy.Polski”.

Po pierwsze, Kamiński po osobistym zetknięciu się z Rosją przekazał swoją fascynację olbrzymim potencjałem tego kraju, możliwościami wielkiego rozwoju politycznego, ekonomicznego i cywilizacyjnego, jakie przed nim leżą. Logika tego rozwoju – suponował Kamiński – wymaga zasadniczej zmiany krępującego go systemu. Jako pierwszy po śmierci Mikołaja wskazał Kamiński na ewentualność autoreformy carskiej Rosji – "rewolucji rozsądku", która w imię przyszłej wielkości zewnętrznej i wewnętrznego rozkwitu państwa będzie musiała dokonać samoograniczenia autokracji, odbierze czynownikom władzę samowolną, wyzwoli wreszcie chłopów. Po drugie – wyciągał wnioski ze swej pierwotnej obserwacji Kamiński – Polska leży na zawsze obok Rosji i od owego faktu nie wolno się odwracać, snując anachroniczne rojenia o obróceniu w polityczną nicłość swej słowiańskiej rywalności – sąsiadki. Stawia zatem Kamiński otwarcie postulat przełamania fatalizmu polsko–rosyjskiej walki. Myśl o zasadniczym przeorientowaniu polskich koncepcji politycznych ku porozumieniu ze zreformowaną /także w postępowaniu wobec polskich aspiracji narodowych/ Rosją uzasadnia i wyjaśnia założeniami, z których najważniejsza jest teza, iż Rosja – od cara po ostatniego jego żołnierza – jest nieświadomym narzędziem swego ogromu, "barbarią" – i tylko w takim charakterze zwała się ślepym swym ciężarem na Polskę. Jest więc za swą historię, za dzieje ujarznienia Polski – nie wyczerpane źródło argumentów dla publicystów emigracyjnych przeciw myśli o zgodzie z Rosją – nieodpowiedzialna. Łączy swój koncept "barbarii" Kamiński z poglądem, że Polska tylko może tego kolosa natchnąć myślą, wolnością, cywilizacją. Polska wystąpić miała w roli przekaznika tej ostatniej między nierozumiejącym Rosji Zachodem a swą słowiańską siostrzycą. Polska także ma jej pomóc stanąć na czele słowiańskiej wspólnoty narodów<sup>1</sup>.

<sup>1</sup> Zob. [H.K a m i e ń s k i], *Rosja i Europa. Polska... przez X. Y. Z.*, Paryż 1857, szerzej o historii samego tekstu, o jego głównych ideach i o współcześnie podejmowanych z nim polemikach por. A. N o w a k, *Henryk Kamiński – autor "Rosji i Europy.Polski"*, PH t. LXXXVI, 1985, z. 4, s. 759–781.

W odpowiedzi na propozycję — wyzwanie, rzucone przez Kamińskiego kanonem niepodległościowej myśli emigracji, krystalizowały się pierwsze reakcje głównych kierunków tej myśli na nowe po wojnie krymskiej perspektywy rosyjsko — polskich relacji.

W kręgu orientacji konserwatywnej, skupionej wokół Hotelu Lambert, bieg dyskusji z wyrażonymi w „Rosji i Europie. Polsce” myślami wytyczało w pierwszym rzędzie hasło obrony narodowej tożsamości w sytuacji odpływu nadziei na rychłą, bezpośrednio wyrażalną w politycznej praktyce, skuteczność niepodległościowych zabiegów. Jak kilkakrotnie powtarza w 1856 roku ks. Adam Czartoryski, zdani w kraju na łaskę Aleksandra II /już po jego głośnym *point de rêveries*/ Polacy pozostać mieli Polakami siłą swego oporu moralnego, kulturowego przeciw pochodzącym od zaborcy politycznym nowym wzorom i pokusom narodowego odstępstwa<sup>2</sup>. Podtrzymywać ten opór, koncentrować go i umacniać wokół tradycji narodowej, przywiązania do religii katolickiej i zasadniczego — ponad rozczarowaniami aktualną polityką zachodnich mocarstw — okcydentalizmu — oto główne założenia publicystyki „Wiadomości Polskich”. Nie było na tej płaszczyźnie miejsca na rekonyliację z Rosją, z żądną Rosją.

Właściwe konserwatywnej orientacji ideowej eksponowanie roli tradycji, historii prowadziło przede wszystkim do odrzucenia myśli o Rosji jako kraju o czystym, gotowym dopiero do zapisania koncie dziejowym. Przeciwnie — Krasiński, Klaczko, Kalinka podkreślali siłę ciężenia tradycji rosyjskiej — wyinterpretowanej przez nich w opozycji do wzorca polskiego — nad terażniejszością Rosji, nad możliwościami jej ewolucji w przyszłości. Gdy fałszywa w takiej optyce okazała się teza o Rosji — kraju wolnym od swej przeszłości, przekreślone były także owej tezy pochodne w tekście Kamińskiego: założenie względnej łatwości gruntownej autoreformy Rosji oraz założenie możliwości prędkiej, trwałej, niekoniunkturalnej zgody między Polską a Rosją. „Odwieczne kierunki dziejowe, systemata wiekami budowane nie dają się od razu zawrócić i przełamać. Zachwianiom się i nachyleniom ich zbyt ufać niebezpiecznie, a jeżeli widać, że zaczynają wstrząsać się aż do posad, to właśnie tym mocniej trzeba utwierdzać się na swojej posadzie moralnej, skupiać i ożywiać narodowego ducha” — tak nieodmiennie przedstawiała się esencja odpowiedzi „Wiadomości Polskich” na pozytywne oczekiwania związane ze spodziewanymi zmianami i reformami w Rosji<sup>3</sup>. Nie można lekceważyć tego stanowiska, tak głęboko zakotwiczonyego w zasadniczych wyborach ideowych kręgu Hotelu Lambert /i tak wyraźnie odsłoniętego w jego publicystyce/, gdy rozważa się sceptyczne, a ostatecznie negatywne reakcje obozu Czartoryskiego względem reprezentowanego przez Wielopolskiego programu ugody, względem także uwidocznionej w namiestnictwie w. ks. Konstantego perspektywy reformy carskiej polityki wobec Polski<sup>4</sup>. Nie można oczywiście zapominać o tym

<sup>2</sup> Zob. np. mowę Adama Czartoryskiego na obchodzie 29 listopada 1857 r. — „Wiadomości Polskie”, nr 49 z 5 grudnia 1847, s. 225—228. Z wcześniejszych, nie publikowanych wszakże, wypowiedzi księcia Czartoryskiego w tym duchu por. jego memorandum dla ks. Mory z lipca 1856 r., a zwłaszcza notatkę z rozmowy Czartoryskiego z lordem Harrowby z 7 grudnia 1856 r. — obydwie teksty opublikowane w: E. di N o l f o, *Adam Czartoryski de ile Congresso di Parigi...*, Padova 1964, s. 241—259, 267—268.

<sup>3</sup> Cytat pochodzi z artykułu *Złudzenia*, „Wiadomości Polskie”, nr 35 z 28 sierpnia 1857, s. 155.

<sup>4</sup> Zakotwiczony mocno w podstawach ideologii Hotelu Lambert opór wobec perspektywy ugody z Rosją umyka uwadze nierzadko w poważnych nawet opracowaniach — zob. np. S. M. F a l k o w i c z, *Idejno-politiceszkaja bor'ba w polskom oswoboditielnom dwiżenii 50—60—ch godow XIX wieku*, Moskwa 1966, s. 22—23; L. K o b e r d o w a, *Polityka Czartoryszczyzny w czasie powstania styczniowego*, Warszawa 1957.

stanowisku także, gdy rozpatruje się wcale szeroko rozwinięte i wielostronne, a nie rozpoznane jeszcze do końca w historiografii praktyczne stosunki Hotelu Lambert z Hercenem, Bakuninem i związanym wokół nich środowiskiem emigracji rosyjskiej<sup>5</sup>. Niszcząca monolityczny wizerunek carskiej Rosji praca Hercena spotykała się na łamach "Wiadomości Polskich" ze słowami uznania, sympatii, pewnej wdzięczności nawet za mimowolne choćby wsparcie niejednej z diagnoz stanu Rosji, jakie publicyści Hotelu Lambert starali się propagować<sup>6</sup>. Z punktu widzenia podstawowych zasad ideowych polityki Hotelu Lambert natomiast Rosja rewolucyjna dostrzegana przez pryzmat wystąpień Hercena czy Bakunina była i pozostała wrogiem wręcz doskonałym. Socjalistyczno-rewolucyjna i do tego materialistyczna /odmiennie niż w romantycznych pierwocinach polskiej myśli socjalistycznej/ orientacja ideowa objawiała się na gruncie rosyjskiej tradycji politycznej, owej "despotyczno-niewolniczej" antytezy polskości, jak ją publicyści kręgu Hotelu Lambert przedstawiali. Nieczytelne w czasach mikołajewskich obsesje Zygmunta Krasieńskiego – myśl o połączeniu żywiołu "odwiecznej Rosji" z rewolucją – przyoblekały się na progu siódmej dekady XIX wieku już w kształt wcale realny, coraz częściej przywoływany w formie przestrogi w publicystyce prawego skrzydła emigracyjnej myśli niepodległościowej. Zwróćmy uwagę, że sprzęgnięcie przeciwnika narodowego z ideologicznym wrogiem wewnętrznym w obrazie Rosji z toporem w rękę przystępującej do rozprawy ze starym światem i wszystkimi jego wartościami dawało pisarzom politycznym kręgu Hotelu Lambert oręż do propagowanej walki tak z konserwatywnymi zwolennikami ugody z Rosją /rewolucja miała być wszak ostatnim i koniecznym słowem rozwoju dziejowego państwa carów/, jak i z demokratyczno-radykalnym nurtem rodzimego życia politycznego<sup>7</sup>.

Widmo straszliwej, krwią ociekającej rewolucji rosyjskiej wykorzystywane było wszakże również w innym, niezwykle ważnym dla publicystyki obozu Czartoryskich układzie odniesienia. Chodzi o kontekst, jaki dla walki między Rosją i Polską stwarzała jeszcze Europa, ułożenie polsko-rosyjskich zmaganiań w znaczącej relacji polityczno-ideowej do Zachodu i *vice versa*. Zasadniczy, jak już powiedzieliśmy, okcydentalizm ideowy propagowany przez Hotel Lambert, mógł zachować sens polityczny tylko wówczas, gdy Polska pretendować mogła nadal do roli przedmurza europejskiej cywilizacji i chrześcijaństwa zachodniego. Po śmierci Mikołaja nic lepiej nie mogło takich pretensji

<sup>5</sup> Zob. H. W e r e s z y c k i, *Stosunki Hotelu Lambert z Hercenem i Bakuninem w przededniu powstania styczniowego*, PH t. XLVIII, 1957, z. 2; nowe materiały dotyczące tych stosunków podała ostatnio E. L. R u d n i c k a, *Giercen, Ogariow, Bakunin i polskoje wosstanie 1863 g.*, "Literaturnoje nasledstwo" t. 96 [*Giercen i Zapad*], Moskwa 1985, s. 363–380.

<sup>6</sup> Por. następujące artykuły "Wiadomości Polskich": *Literatura rosyjska emigracyjna*, nr 9 z 28 lutego 1857, s. 37–41; *Wyjątki z "Kolokola"*, nr 27 z 11 września 1858, s. 163; artykuł wstępny do nr – u 13 z 26 marca 1859, s. 56.

<sup>7</sup> "Wiadomości Polskie" nie podejmowały na ogół frontalnej polemiki ideowej z Hercenem i jego londyńskim kręgiem. Przelamuje tę tradycję dopiero artykuł J. K l a c z k i, *Pan Hercen w Polsce* /nr 14 z 5 maja 1860, s. 57–59/, polemikę taką podjął w tym czasie Witold Czartoryski w swym wystąpieniu na posiedzeniu Towarzystwa Literackiego Przyjaciół Polski w Londynie – 26 czerwca 1860 – zob. "Wiadomości Polskie" nr 23 z 7 lipca 1860, s. 101–102. Ślady przedstawionego przez nas obrazu rewolucji jako ostatniego i koniecznego słowa w dziejowym rozwoju państwa carów znaleźć można wszakże na wielu kartach, także wcześniejszych, "Wiadomości Polskich" – zob. takie artykuły jak *Literatura jako wyraz społeczeństwa Rosji*, "Wiadomości Polskie" r. 1854–1855, cz. 21, s. 44–47, 62–63; *Dążność Rosji* – nr 28 z 12 lipca 1856, s. 110–111; J. K l a c z k o, *Katechizm nie-rycerski*, nr 8 z 19 lutego 1859, s. 29–36. Do podobnych ujęć także m.in. Bronisław Zaleski w swej odpowiedzi na skierowane do Polaków wezwanie Bakunina do sojuszu rewolucyjnego – L i t w i n [pseud.], *Michał Bakunin i odezwa jego do przyjaciół rosyjskich i polskich*, Paryż 1862.

uzasadniać od perspektywy zwycięstwa rosyjskiej rewolucji, która otwarcie – piórem Hercena, Ogariowa czy słowem i czynem Bakunina – deklarowała swe radykalne zerwanie ze starym światem Zachodu i jego polityczno-kulturowymi tradycjami. W obliczu takiego zagrożenia, w obliczu takiej Rosji Polska znów zwrócić mogłaby uwagę gabinetów i elit politycznych Zachodu na znaczenie odbudowy swej niepodległości. Z tego punktu widzenia nie rewolucja rosyjska była w ideologii Hotelu Lambert problemem najpoważniejszym, lecz Rosja liberalna czy też liberalizująca się, Rosja deklarująca takie przeobrażenia swego polityczno-społecznego systemu, które zbliżyłyby ją do wzorów zachodnioeuropejskich.

Trzeba sobie uświadomić, że jeśli Anglii dyplomacja Czartoryskich wskazywać mogła realne, choć egzotyczne pole rzeczywistego konfliktu interesów z Rosją – na terenie Turcji i w Azji środkowej, to wrogość Francji do Rosji karmić mogła właściwie jedynie egzaltowaniem opozycji systemów kulturowych, moralnych wartości oraz polityczno-ustrojowych zasad reprezentowanych przez obydwa kraje. W okresie zaś przedstyczniowym dyplomatyczne zabiegi i polityczne nadzieje Hotelu Lambert koncentrowały się przeciw przede wszystkim nad Sekwaną. Tymczasem Rosja Aleksandra II, Rosja pierwszych lat posewastopolskiej "odwilży" traciła swój *image* mikołajowski obcego, wrogiego zasadniczo Zachodowi świata. Zbliżenie francusko-rosyjskie po pokoju paryskim wyraźnie wienczyło w perspektywie obraz Rosji jako mocarstwa coraz bliższego zachodnim, liberalnym standardom polityczno-ustrojowym 2 połowy XIX w. Walka z tym obrazem, którego naturalną konsekwencją było zejście sprawy polskiej z międzynarodowej areny politycznej, uczynienie jej kwestią rosyjskiej polityki wewnętrznej, stała się jednym z pierwszoplanowych celów publicystycznej aktywności Hotelu Lambert.

W optyce układu Rosja – Polska – Europa zapowiedzi reformy systemu wewnętrznego w Rosji i ich pierwsze przejawy praktyczne neglizowane były jako pozór – odwieczna "specjalność" rosyjska obliczona na zmylenie łatwowiernego Zachodu. Zmiana fasady miała ukryć niezmiennie wrogie wobec Europy, zaborcze, natchnione myślą odwetu za Sewastopol zamysły północnego mocarstwa<sup>8</sup>. W sytuacji jednak, gdy dzieło reform aleksandrowskich podjęło istotnie problemy dla Rosji najważniejsze – z wyzwoleniem chłopów na czele, a jednocześnie gdy w imię głębszej liberalizacji i bardziej zdecydowanego zbliżenia Rosji do Zachodu wystąpił w szlacheckiej elicie rosyjskiego społeczeństwa nurt nie związany z rządem, a w osobach swych czołowych reprezentantów przez rząd zwalczany nawet – wówczas myśl polityczna Hotelu Lambert stanęła wreszcie wobec dylematu, którego nie mogła już unieważnić dotychczasowym przekreśleniem rzeczywistego znaczenia przemian wewnętrznych w Rosji. Był to dylemat między, z jednej strony, solidarnością ze sprawą postępu wartości liberalnych w życiu politycznym tak wielkiego i tak nad Polską ciężącego kraju jak Rosja i – z drugiej strony – naczelnym znaczeniem sprawy niepodległości /był to także – a w istocie przede wszystkim – dylemat między ewentualnością złagodzenia losu Królestwa – jako części rosyjskiego imperium przeciw, i sprawą definitywnego oddzielenia od Rosji losu Polski – w niepodległym państwie/.

<sup>8</sup> Zob. "Wiadomości Polskie", nr 26 z 27 czerwca 1857, s. 121–123; perspektywy rosyjskiego odwetu po wojnie krymskiej analizuje W. K a l i n k a, w szkicu *Rząd rosyjski i jego teraźniejsza polityka*, cz. IV, "Wiadomości Polskie", nr 3 z 16 stycznia 1858, s. 12–16; w kapitalnym skrócie wizję przemian posewastopolskich w Rosji jako mylącego jedynie opinię polityczną Zachodu manewru caratu ukazuje w liście do H. Kajsiewicza Z. Krasieński – list z 11 września 1856 r. ogłoszony w: "Przegląd Polski", t.IV /CXXIV, 1896/97, z. 371.

W publicystyce, podkreślamy: w publicystyce Hotelu Lambert, nie zaś koniecznie w jego zaleceniach i kontaktach poufnych z krajem, wybór jest jasny. Cała wartość przemian liberalnych w Rosji, cały sens rozmaitych programów docelowych tych przemian zrelatywizowany został do ich stanowiska względem niepodległości Polski w jej pełnym przedrozbiorowym kształcie terytorialnym. Bez urzeczywistnienia tego jednego dzieła politycznej sprawiedliwości — brzmiał wyrok publicystyki kręgu Hotelu Lambert — Rosja nie dokona prawdziwej reformy w żadnej z dziedzin swego życia wewnętrznego, skażona fatalnie w każdym poczynaniu uciemieniem drugiego narodu. Powstaje zatem problem oddzielenia Polski od Rosji, linii tego rozdziału. Przy ewentualnej zgodności co do losów Królestwa pojawia się spór o przyszłą przynależność prowincji litewsko — ruskich. Tu znajdujemy oś dyskusji "Wiadomości Polskich" z głównym na emigracji rzecznikiem szlachecko — liberalnych przekształceń w Rosji — Piotrem Dołgorukowem. Warto zwrócić uwagę, że polemiki z politycznymi koncepcjami, które reprezentował, zajmują więcej znacznie miejsca na łamach "Wiadomości Polskich", aniżeli rozprawy skierowane przeciw wystąpieniom Hercena<sup>9</sup>. Ostateczne ich podsumowanie daje Klaczkowski w jednym z ostatnich numerów pisma. "Oddzielić kilka prowincji naszej ojczyzny pod nazwą Królestwa i ukoronować je ofiarnym wieńcem konstytucji, a resztę, największą część grabieży, stanowczo wcielić do Cesarstwa z przyzwoleniem, z oklaskiem nawet całej liberalnej i przebudowanej Europy, z przystąpieniem samychże Polaków, zaspokojonych błogą nadzieją, że deputowani ich zasiadać będą w wszechrosyjskiej Izbie bojarskiej i wszechrosyjskiej Izbie ziemskiej" — oto jak z punktu widzenia Hotelu Lambert streszczał się sens programu liberalistów rosyjskich pokroju Dołgorukowa. "Moskwa to, czego despotycznie we krwi zadławić nie mogła, obiecuje sobie teraz liberalnie na śmierć zalechtać"<sup>10</sup>.

Dla takiego rozumienia polskiego interesu narodowego, jakie prezentowała publicystyka Hotelu Lambert, możliwość ewolucji Rosji w kierunku wskazanym przez Dołgorukowa jawiła się paradoksalnie może jako zagrożenie większe, bardziej perfidne w każdym razie, tak od trwania polsko — rosyjskiej walki w przejrzystym antagonizmie czasów Mikołaja I, jak i od perspektywy starcia z Rosją rewolucyjną.

Wszystkie trzy Rosje: carska, liberalna i rewolucyjna, poddane ostatecznie testowi stosunku do odbudowy Polski w historycznych granicach 1772 roku, odsłaniały na kartach "Wiadomości Polskich" swe jednoznacznie sprzeczne z polskimi celami i ambicjami politycznymi stanowisko. Taka była ocena Hotelu Lambert. Rosja carska była wrogiem nie kwestionowanym; od Rosji Hercenów i Bakuninów dzieliła prawie skrzydło polskiego ruchu niepodległościowego ideowa przepaść. Ujawniające się stanowisko Rosji liberalnej w kwestii polskiej prowadziło wreszcie pióro politycznych pisarzy Hotelu Lambert do konkluzji: spór polsko — rosyjski jest sporem nieuchronnym, koniecznym, "nieprzeparatym", jak pisał Klaczkowski. Wrogi ostatecznie nastawienie względem polityczno — narodowej samodzielności Polski /w jej kształcie uznanym w kręgu Hotelu Lambert za jedynie dopuszczalny, zgodny z historycznym dziedzictwem, z "du-

<sup>9</sup> Zob. "Wiadomości Polskie", nr 21 z 21 kwietnia 1860, s. 49 — 512 /omówienie *La vérité sur la Russie Dołgorukowa*/, nr 36 z 6 października 1860, s. 157 — 168 /*O dziennikarstwie moskiewskim* — uwagi o *La Pologne et la Russie* Iwana G o ł o w i n a /; nr 37 z 13 października 1860, s. 161 — 162 /polemika z pismem "Buduszcznost" Dołgorukowa/.

<sup>10</sup> /*J. K l a c z k o w i c z* o/, *Możebne porozumienie między Polską a Moskwą*, "Wiadomości Polskie", nr 48 z 29 grudnia 1860, s. 204 — 205.

chem” narodowej tradycji/ zostaje uznane za konstytutywną cechę Rosji we wszystkich jej politycznych przejawach i ideowych żywiołach. W najgłębszej warstwie politycznej świadomości szlachecko – konserwatywnego nurtu polskiego ruchu niepodległościowego to utwierdzone między 1856 i 1863 rokiem doświadczenie nałożyło się na starsze przekonanie o koniecznym antagonizmie wyrosłej ze szlachecko – wolnościowej tradycji, katolickiej, zwróconej ku Zachodowi Polski i opartej o radykalnie odmienny fundament duchowy i dziejową edukację Rosji. To właśnie przekonanie pomagało także doszukiwać się konserwatywnym publicystom istotnej jedności starej, carskiej Rosji i Rosji nowej – w jej liberalnym czy rewolucyjnym wariacie.

Z obozu Czartoryskich nie wyszła bezpośrednia inspiracja do powstania. Wręcz przeciwnie – wiadomo, że w Hotelu Lambert myślano nawet o odwołaniu się do pomocy Hercena i jego „Kołokoła” dla wyperswadowania powstańców zamysłów podejmującym je w końcu 1862 r. Rosjanom i Polakom<sup>11</sup>. Nie była ta obawa przed powstaniem jedynie wyrazem politycznej taktyki Hotelu Lambert, niemniej jednak zapisana w publicystyce tego kręgu reakcja na zmiany w obliczu i w perspektywach Rosji na progu lat sześćdziesiątych zdaje się odsłaniać nastawienie bardziej pierwotne, głębiej od owej obawy osadzone w podstawowych wyborach ideowych obozu. Walka z Rosją jest nie do uniknięcia i okazuje się, że nie ma na horyzoncie takiej Rosji, z którą Polska widziana z Hotelu Lambert ułożyć by mogła pokojowo odpowiedni do swych aspiracji *modus vivendi*. Przeciwnie – przyszła Rosja, czy liberalna czy rewolucyjna, okazać się może przeciwnikiem bardziej dla Polski niewygodnym czy niebezpiecznym. Takie nastawienie potwierdził autorytatywnie ks. Władysław Czartoryski w swym ostatnim przed powstaniem oficjalnym przemówieniu – na listopadową rocznicę w 1862 r. Oddając hold oficerom rosyjskim, którzy położyli swe życie w proteście przeciw carskiej polityce w Polsce, ks. Władysław odsunął jednocześnie w daleką i nieokreśloną przyszłość szansę pokojowego przezwyciężenia polsko – rosyjskiego sporu. „W Moskwie – – chyba dopiero poczuciem własnych praw i cierpieniem przyjdą kiedyś do uszanowania praw i cierpienia drugich”<sup>12</sup>.

Dla takiego wniosku, dla takiego nastawienia publicystyka i propaganda Hotelu Lambert dostarczyła wiele sugestywnego materiału. Nie mógł on też przepaść i nie przepadł z pewnością bez echa w świadomości politycznej tych, którzy w roku 1863 stworzyli kadrę obozu białych.

Ważniejsze zapewne i ciekawsze może są wszakże w obliczu decyzji powstańczej losy problemu rosyjskiego w politycznym wykształceniu demokratycznego skrzydła polskiego ruchu niepodległościowego przełomu lat 50 i 60 – tych. Dla emigracyjnych jego inspiratorów – od Mierosławskiego do Czyńskiego – hipoteza samoograniczenia i liberalizacji caratu, jak również szanse rozwoju niezależnej od rządu „partii” liberalnej w społeczeństwie rosyjskim nie stworzyły poważniejszego wyzwania do przewartościowania obrazu polsko – rosyjskich relacji. Hipoteza pierwsza została z góry pryncypialnie odrzucona już przy okazji recenzji „Rosji i Europy. Polski”. „Mądrość w interesie despotyzmu nie da się pogodzić z dobrocią” – odpowiadał Kamińskiemu Jan N. Janowski<sup>13</sup>. Z biegiem kolejnych gestów i rzeczywistych

<sup>11</sup> Zob. protokół z posiedzenia Biura Hotelu Lambert z 17 listopada 1862, [w:] W. Czartoryski, *Pamiętniki 1860–1864...*, oprac. H. Wereszycki, Warszawa 1960, s. 312.

<sup>12</sup> *Mowa księcia Władysława Czartoryskiego miana na posiedzeniu Towarzystwa Literacko – Historycznego w Paryżu dnia 29 Listopada 1862 r.*, Paryż [1862], s. 12.

<sup>13</sup> „Demokrata Polski”, nr z 7 grudnia 1857, s. 80.



posunięć reformatorskich w Rosji publicystyka "Demokraty Polskiego" wykazywała nadal zasadniczą nieufność wobec ich rzeczywistej wartości. W 1858 roku jeszcze dostrzegała w nich przede wszystkim system pozorów roztaczanych przez carat przed społeczeństwem rosyjskim, przed Polakami — dla osłabienia ich narodowego oporu, przed opinią polityczną Zachodu wreszcie<sup>14</sup>. "Przegląd Rzeczy Polskich" wpisywał swoją rozprawę z nadziejami na wewnętrzną ewolucję carskiej polityki w program walki z przejawami i tendencjami ugody z zaborcą<sup>15</sup>. Koncentrując uwagę na znaczeniu przeobrażeń wewnętrznych w Rosji w tym właśnie kontekście, obydwaj najważniejsze pisma emigracyjnej demokracji zbliżyły się w dalszych swych wywodach do stwierdzenia, iż im większy Aleksandrowskie reformy okażą rozmach i skuteczność rzeczywistą w unowocześnieniu społeczno-politycznego stanu Rosji, tym bardziej będą dla Polski groźne: wzmocnią jej głównego nieprzyjaciela, sprowokować mogą w polskim społeczeństwie "patriotyzm rezygnacji", rezygnacji z niepodległości w zamian za drobne ustępstwa w dziedzinie cenzury, zakładów naukowych, za postępy w gospodarczym rozwoju kraju.

Sam Henryk Kamiński bronił długo stanowiska odmiennego. W swej niedokończonej pracy o demokracji w Polsce i na pierwszych kartach "Prawdy", gdzie podkreślał, iż rozum polityczny nakazuje Polsce z nadzieją, nie z obawą, przyjmować wszelką poprawę położenia rosyjskiego społeczeństwa, wszelką zmianę liberalizującą choćby wycinkowo polityczne warunki jego bytowania<sup>16</sup>. Po krwawym finale lutowym manifestacji warszawskich w 1861 roku i on jednak rozstać się definitywnie z teoretycznie bodaj utrzymywanym założeniem możliwości korzystnej dla Polski autoreformy caratu<sup>17</sup>.

W odniesieniu do "liberalistów moskiewskich" — jak wówczas w prasie emigracyjnej pisano — publicystyka demokratyczna we wszystkich swych na wychodźstwie nurtach zajęła ostatecznie również niechętną, wykluczającą myśl o pozytywnym współdziałaniu postawę. "Im chodzi tylko o poprawę instytucji, dla nas wolność połączona jest z powrotem do bytu narodowego"<sup>18</sup>. Z tej lapidarnej formuły "Demokraty Polskiego" wyprowadzić można zasadniczą treść wszystkich polemik, jakie ze środowiska emigracyjnej demokracji wychodziły naprzeciw wystąpieniem Dołgorukowa czy Gołowina, naprzeciw docierającym także sygnałom politycznym koncepcji szlacheckiej opozycji — "konstytucjonalistów" w samej Rosji. Kluczowy, obok różnicy położenia i celów politycznych, aspekt tych polemik to jednak w pierwszym rzędzie znów

<sup>14</sup> Zob. "Demokrata Polski", nr z 31 sierpnia 1858, s. 133–134 /Zapatrywanie się Moskali na kwestię włościańską/, nr z 28 lutego 1858 /Z. M i ł k o w s k i/, Polepszenie bytu włościan przez Aleksandra II, s. 97–98, nr z 15 maja 1858, s. 113 /Z. M i ł k o w s k i/, Dobrodziejstwa Aleksandra II, nr z 31 sierpnia 1858, s. 135–136 /Przejazd cara przez Polskę/, por. także H. R z a d k o w s k a, "Demokrata Polski" w ostatnim okresie swego istnienia — 1851–1862, "Studia Historyczne" r. XII, 1969, s. 350.

<sup>15</sup> Zob. m.in. Rok 1857, "Przegląd Rzeczy Polskich", nr 2, z 1858 r. s. 28–41.

<sup>16</sup> Zob. /H. K a m i e Ń s k i/, Demokracja w Polsce przez X.Y.Z., Genewa 1858; "Prawda" t. I, Berlin—Poznań 1861 — Programmat /datowany 8 października 1860/, nr 1, s. 38; Precz z nienawiścią, nr 2 /z końca 1860 r./, s. 88–96.

<sup>17</sup> Zob. tegoż, Wypadki warszawskie. Objawy bezbronne, "Prawda" dz. cyt., nr 3, s. 97–107; Przegląd polityczny, "Prawda", nr 4 i 5, s. 228; por. także S. M. F a ł k o w i c z, Gazeta "Prawda" Gienrika Kamińskiego, [w:] Swiazi rewolucjonierow Rossii i Polszy w XIX — naczale XXw., Moskwa 1968, s. 248–257.

<sup>18</sup> Zob. Liberalizm i liberaliści, "Demokrata Polski", nr z 15 stycznia 1859, s. 170; por. także np. "Przegląd Rzeczy Polskich", nr 7 z 30 czerwca 1860, s. 8–13 /recenzja polemiczna z La vérité sur la Russie Dołgorukowa/, Żywioły rewolucyjne w Rosji, "Baczność", z. 4 z 15 września 1862, s. 12–15 /recenzja z La Pologne et la Russie Gołowina/, tamże, nr 14 z 30 października 1860, s. 4–15 /Liberalizm moskiewski w sprawie Polski/.

spór o rozgraniczenie przyszłej liberalnej Rosji od tej Polski, o jaką dobijać się chciała demokracja na wychodźstwie i ruch niepodległościowy przez nią inspirowany w kraju. Był to znów spór o bieg granic między Rosją i Polską w ogóle, spór o ziemie litewsko-ruskie. Fakt, że znakomita większość indywidualności i politycznych odcieni rosyjskiego liberalizmu widziała państwowość polską co najwyżej w granicach Kongresówki, był zawsze pierwszym, najpoważniejszym argumentem do dyskredytacji całości ich programu w oczach pisarzy politycznych emigracyjnej demokracji. Tutaj także, w kwestii sporu wokół przyszłej państwowej przynależności prowincji litewsko-ruskich między Rosją i Polską odrodzoną, znajdowało się istotne zarzewie dyskusji także z "trzecią" Rosją – już nie carską, nie liberalną tylko, ale rewolucyjną, radykalnie demokratyczną, zwiastowaną wytrwale przez Hercena, uosabianą przez Bakunina.

W tej dyskusji, w dyskusji z tym partnerem właśnie odzwierciedliło się najpoważniejsze wyzwanie dla kanonów politycznej myśli i wyobraźni demokratycznego skrzydła międzypaństwowej emigracji, demokratycznego skrzydła polskiego ruchu niepodległościowego w przededniu powstania styczniowego. Problemu porozumienia i nieporozumień między jego przedstawicielami i reprezentantami rewolucyjno – demokratycznej Rosji nie można jednak zamknąć tylko w sprawie sporu o ziemię ukraińską /ponad głową jej rzeczywistego gospodarza narodowego/. Nie można go "unieszkodliwić" także użyciem paru pejoratywnych epitetów pod adresem nacjonalistycznych tendencji w demokratycznym nurcie polskiego ruchu niepodległościowego. Nie można także tego problemu sprowadzać do kwestii zderzenia osobistych ambicji i zapatrywań liderów – Mierosławskiego i Bakunina. Nie można wreszcie – co najważniejsze – zamazywać faktu, że był to problem właśnie, problem nader trudny do rozwiązania w rozwoju demokratycznego nurtu polskiej myśli politycznej<sup>19</sup>. Bieg owego nurtu względem idei sojuszu z nową, rewolucyjną Rosją kształtował się pod wpływem lub w nawiązaniu przynajmniej do wizji takiego sojuszu, jaka pod patronatem Lelewela, Worcella i in. stworzona została jeszcze w ciągu pierwszych lat polistopadowego wychodźstwa. Powstała ona jeszcze w sytuacji, gdy "inna Rosja" jako partner w wyzwolicielskim współdziałaniu była wobec realiów Rosji mikołajewskiej niemal niewidoczna. Konstruowano więc obraz jej objawienia w przyszłości, model związku między polską walką narodową i rewolucyjną w Rosji. Układał się on w postaci przekonania, że to Polska, prowadzone przez demokratów powstanie polskie powołane jest do roli siewcy wolności na ziemi rosyjskiej. Polsce przysługiwać miało przewodnictwo, pierwszeństwo zasługi w owym związku. Przykład jej wytrwałej walki z caratem obudzić miał następców Pestla. Kryło się za tym przeświadczenie – utwierdzone i w 1848–49 roku, gdy wobec całej zrewolucjonizowanej Europy ludów z Rosji dobiegły jedynie głuche echa sprawy pietraszewców, przytłumione równym krokiem "poskromicielskiej" armii Paskiewicza na Węgrzech – przekonanie, iż Rosja niezdołna jest wydobyć sama z siebie wyzwolenczych potencji. Pogląd o istotnej niesamodzielności rosyjskiej rewolucji, o koniecznym jej uwarunkowaniu wolnościową ofensywą polską przewijał się jawnie przez całą właściwą publicystykę TDP. Zawarł go jeszcze np. w „Katechizmie demokratycznym” i „Prawdach żywotnych narodu polskiego” Henryk Kamiński, który i w „Rosji i Europie...” nawiązał w gruncie rzeczy do tego samego schematu i dał

<sup>19</sup> Rzadkim przykładem wnikliwej analizy problemu, o którego szersze podjęcie upominamy się tutaj, jest zwięzły szkic S. K i e n i e w i c z a, *Rewolucyjny sojusz polsko – rosyjski w dobie powstania styczniowego*, [w:] *Związki rewolucyjne Polaków i Rosjan w XIX w.*, Wrocław 1972, s. 111–124.

jednoznacznie wyraz swej niewierze w zdolność "wolnomyślnych Rosjan" /wśród nich wymieniał i Hercena/ do twórczego przeobrażenia ich ojczyzny w duchu wolności.

Wydane w 1857 roku obszerne dzieło Ludwika Mierosławskiego "*De la nationalité polonaise dans l'équilibre européen*" rozwijało i historycznie podbudowywało tezę, że tylko dzięki Polsce Rosja może wyzwolić się spod carskiego jarzma. Zarówno z wcześniejszych jak i późniejszych wypowiedzi wodza nacjonalistycznego skrzydła emigracyjnej demokracji wynikało jednak, iż nie chodziło mu w istocie o uzasadnienie potrzeby wyciągnięcia ręki polskiej w stronę nowej Rosji, ale o podważenie jakichkolwiek ze strony polskiej nadziei na powstanie owej innej Rosji, podważenie autonomicznego, pozytywnego dla sprawy polskiej znaczenia rewolucyjno – demokratycznego ruchu w Rosji<sup>20</sup>.

Istniał przecież jednak nurt – od Lelewela i Worcella ciągnący się, jak już zauważyliśmy – nurt, w którym myśl o sojuszu polsko – rosyjskim w walce z caratem traktowana była poważnie, jako jedno z bardziej znaczących zobowiązań polskiej demokracji. W tym nurcie mieściło się w ramach owego zobowiązania ciepłe, pełne zachęty i początkowej pomocy przyjęcie Hercena i jego publicystycznej inicjatywy w londyńskim środowisku TDP. Zaświadcza je szereg publikacji "Demokraty Polskiego" z lat 1851 – 1853. Potem wszakże następuje charakterystyczny zwrot. Zrezygnowanie przez Hercena z materialnej współpracy z TDP, rosnący rozmach jego działań reprezentanta i budziela nowej Rosji, a przede wszystkim ożywienie nadziei na jej szerokie uzewnętrznienie na fali posewastopolskiej "odwilży" – wszystko to objawiło perspektywę powstania rzeczywistej siły rosyjskiego ruchu rewolucyjno – demokratycznego, siły ukazującej coraz wspaniej i pewniej zdolność do życia poza "patronatem" polskiej demokracji, poza schematem, w którym ta ostatnia chciała ją umieścić. Zmiana ta zbiegała się w czasie z zejściem ze sceny najbardziej znanych i uznawanych rzeczników polsko – rosyjskiego aliansu w wolnościowym zrywie. Umiera Worcell, a jego pogrzeb staje się ostatnią manifestacją współdziałania TDP i Hercena. Stary Lelewel odsuwa się zupełnie od centrum politycznych zdarzeń. Nie jest jednak zmiana, o której mówimy, związana ze zmianą pokolenia czy ludzi. Ostatnie, już nie publiczne wypowiedzi Lelewela w kontaktach z Rosjanami podpowiadają jednoznacznie, że ten model porozumienia, jaki właśnie on – autor słynnej odezwy do Rosjan z 1832 roku – współtworzył, rozbijał się o realny, wylaniający się z końcem szóstej dekady wieku kształt wzajemnych relacji, interesów, sił i idei polskiego ruchu demokratyczno – niepodległościowego z jednej strony i rosyjskiego ruchu demokratyczno – rewolucyjnego z drugiej<sup>21</sup>.

W całej demokracji emigracyjnej, we wszystkich jej odłamach, myśl o odzyskaniu historycznej granicy przedrozbiorowej była kanonem politycznych przekonań. Wizji rosyjskiej rewolucji uzależnionej od ofensywy polskiej pod hasłem "za naszą i waszą wolność" towarzyszyło zawsze mniej lub bardziej

<sup>20</sup> Por. L. M i e r o s ł a w s k i, *De la nationalité polonaise dans l'équilibre européen*, Paris 1857, s. 21, 42, 47, 50 – 52, 56, 66, 449 – 450; t e n ż e, *Pamiętnik [1861 – 1863]*, wyd. J. F r e j l i c h, Warszawa 1924, s. 24 – 28, 67 – 70.

<sup>21</sup> Zob. M. B a k u n i n, *Pisma wybrane*, red. H. T e m k i n, t. I, Warszawa 1965, s. 419 – 420 /relacja ze spotkań z Lelewelom/; por. także charakterystne wrażenia Lwa Tołstoja z wizyty u brukselskiego samotnika – opublikowane w: "Literaturnoje nasledstwo" t. LIIIX, kn. 2, Moskwa 1961, s. 54. List Lelewela do Hercena z 6 sierpnia 1855 r. zawiera faktycznie jeszcze jedną redakcję niezmienną opinii jego autora o jednokierunkowej zależności zwycięstwa wolności w Rosji od sukcesu sprawy polskiej, polskiego ruchu wyzwolenieckiego – tekst listu zob. w: *Autour d'Alexandre Herzen. Documents inédits*, Genève 1973, s. 257 – 259.

wyartykułowane założenie, iż bracia – Moskale przyjmą w imię własnego wyzwolenia ów terytorialny zasięg polskich aspiracji niepodległościowych bez protestu, towarzyszyła tej wizji stale legenda o dekabrystach aprobujących bez zastrzeżeń ten polski warunek współpracy. Nie przeczył temu głośno Bakunin w 1848 r., nie protestował początkowo i Hercen. Problem pojawił się właśnie z chwilą wzmocnienia i usamodzielnienia tak rosyjskiej emigracji demokratycznej, jak też sił, na których poparcie mogła się ona powoływać w samej Rosji. Momentem krytycznym, krystalizującym wyraźnie różnicę stanowisk, stała się dyskusja wokół odezwy Bakunina „Do rosyjskich i polskich przyjaciół” a także spory wokół interpretacji treści porozumienia Komitetu Centralnego Narodowego z rewolucjonistami – demokratami rosyjskimi. Wysuwane przez tych ostatnich zastrzeżenia względem prawa Polski do ziem litewsko – ruskich odrzucane były czy to w ramach jawnie nacjonalistycznej postawy mierasławczyków, gdzie w obrazie dwugłowej hydry spotykał się „hercencizm” z „rusinizmem”, czy w imię reprezentowanej przez TDP centralistycznej koncepcji jednego narodu polskiego od Dniepru i Dźwiny po Odrę, czy wreszcie nawet w imię przebijającej stopniowo myśli o federalistycznej strukturze przyszłego państwa polskiego<sup>22</sup>.

Z dyskusją nad sprawą granic odrodzonej Polski i charakteru jej państwowej niepodległości łączył się w sporach polskich i rosyjskich demokratów problem słowiański. Obecne w artykułach Hercena, w prowokujących wystąpieniach Bakunina zwłaszcza, wyobrażenia nowego świata słowiańskiego organizowanego pod przewodem rewolucyjnej Rosji budziły zasadnicze sprzeczności. Kojarzyły się łatwo z widmem carskiego panslawizmu, na które demokraci polscy na emigracji reagowali albo nieufnością wobec wszelkiego sławizmu, albo też przeciwstawiali własny – za Lelewelem – koncept idei słowiańskiej, gdzie Polska występowała jako naród najwierniejszy ideałom gminowładnej słowiańskości, godny i w tym zakresie dzierżyć duchowe przewodnictwo. Historia Rosji jawiła się natomiast jako obszar skażenia natury słowiańskiej obcymi wpływami /mongolsko – tatarskimi czy waresko – germańskimi/, a lud rosyjski miał powrócić na Słowiańszczyznę lono dopiero z chwilą wyswobodzenia Polski i pójścia za przykładem jej ludu. Hercen i Bakunin nie zostawiali cienia wątpliwości, że widzą ten obraz w odwróconej proporcji: to rosyjska *obszczyna* chłopska miała być właściwym korzeniem słowiańskiego bytu i to lud rosyjski wcielony w następców Pugaczowa poprowadzić miał inne narody słowiańskie do stworzenia nowego świata, nie zaś nadpsuty przywiązaniem do katolicyzmu, do Zachodu i jego arystokratycznych tradycji naród polski. Pod wpływem zderzenia dwóch wizji Słowiańszczyzny utwierdzał się z jednej strony – w publicystyce „Demokracja Polskiego” – pogląd o braku jakiegokolwiek pozytywnego sensu politycznego sławizmu dla Polski, z drugiej – popularność zdobywała sobie /na kartach „Przeglądu Rzeczy Polskich” choćby/ „teoria” Franciszka Duchnińskiego o niesłowiańskim, turańskim charakterze Rosji, rosyjskiego narodu. Nie idzie zawsze za tą tezą absolutna, jak u jej autora, wrogość do Rosji, zawsze natomiast czytelną jest w jej użyciu myśl o odwróceniu Rosji, jej przyszłości – także rewolucyjnej – w stronę wschodu, Azji. Myśl ta jest przejrzysta zwłaszcza w całej obszernej dyskusji „Przeglądu Rzeczy Polskich” z Hercenem, Ogariowem i Bakuninem.

<sup>22</sup> Zob. m.in. L. Mierasławski, *Pamiętnik ...*, s. 27, 68–70; artykuł redakcyjny „Bacności” – z 5 z 25 października 1862, s. 1–20; polemiki Leona Zienkowicza z Bakuninem w „Demokracji Polskiej” – nr z 8, 15 i 29 marca 1862, s. 101–102, 105–106, 109–111; zob. także podobne akcenty w *Adresie emigracji polskiej do publiczności angielskiej* opublikowanym również w „Demokracji Polskiej”, nr z 20 grudnia 1862, s. 145–149.

Dodajmy jeszcze, że podważenie słowiańskiego charakteru Rosji służyło zarazem nierzadko przekreśleniu jej związków z Rosją – Ukrainą, a tym samym potwierdzeniu łączności tej ostatniej z Polską<sup>23</sup>.

Niemniej często zaczynało jednak funkcjonować w publicystyce demokratycznej jako pierwotne wytłumaczenie i środek wyjasnienia różnic, jakie okazały się dzielić głoszone przez nią ideały polityczno – społeczne nowej Polski od ideologii zarysowującej się w wypowiedziach i manifestach programowych rewolucjonistów rosyjskich. Charakterystyczne dla lelewelowsko – worcellowskiej linii polskiej myśli demokratycznej utożsamianie sprawy polskiej, polskiej niepodległości i sprawy postępu politycznego i społecznego na wschodzie Europy zagrożone zostało objawieniem bardziej radykalnych, na odmiennej filozofii politycznej opartych idei – programu nowej rewolucyjno – demokratycznej Rosji. W reakcji obronnej część pisarzy politycznych demokratycznego obozu emigracji skłaniać się zaczęła ku rozróżnieniu sprawy wolności i sprawy radykalnej rewolucji społecznej, łącząc tę pierwszą konsekwentnie z Polską, z sukcesem jej ruchu narodowo – wyzwolenczego /z zachowaniem zasady indywidualnej własności/, tę drugą uwidaczniając natomiast w kontekście zwiastowanej przez Bakunina krwawej "rzezi chłopskiej" i "wschodnich wyobrażeń komunizmu"<sup>24</sup>. Pojawiła się niekiedy obok owego rozróżnienia i ekspozycja fatalnego wpływu tradycji "despotyczno – niewolniczej" na kształt politycznych wyobrażeń rosyjskich rewolucyjnych demokratów, a zwłaszcza na widoki przemiany owych wyobrażeń w rzeczywistość. I tak dochodziło do niespodziewanego zbliżenia ze stanowiskiem "Wiadomości Polskich", publicystyki Hotelu Lambert, gdzie z podobnie motywawaną obawą wyglądany mógł być dla Polski triumf zasad Bakunina i jego uczniów w Rosji. W kolizji z problemem Rosji – nawet Rosji rewolucyjnej – w jego powiązaniu z przyszłością Polski, igła politycznego kompasu publicystyki emigracyjnych demokratów wychylała się wyraźnie ku biegunowi identyfikacji narodowej, a nie ideologiczno – społecznej.

Zapisana w prasie demokratycznej Wielkiej Emigracji dyskusja z Bakuninem i kręgiem "Kołokoła" odsłoniła trudność dialogu politycznego z rzeczywistą nową Rosją. Zawierała w niejednym punkcie sugestię, że osiągnięcie pełnego, nie tylko taktycznego porozumienia w tym dialogu może okazać się wręcz niemożliwe, zawierała przez to także jeszcze jedną być może dla głównych aktorów 1863 roku przesłankę do powstańczej akcji. Przecież jednak próba praktycznego urzeczywistnienia takiego porozumienia została na progu powstania podjęta. Jej znaczenie dziś łatwiej nam docenić. Znakomicie też

<sup>23</sup> Zob. *Słowianizm*, "Demokrata Polski": Z. M i ł k o w s k i, *Słów kilka o Rusi* /nr 3 z 1859 r., s. 12 – 25/; *Zasady dziejów Polski i innych krajów słowiańskich* przez F. Duchńskiego /nr 6 z 1859 r., s. 14 – 30/; *Uwagi z powodu pisma "Zasady dziejów Polski..."* /nr 8 z 1859 r., s. 13 – 41/; *Postępowa myśl rosyjska wobec zadań polskich* /nr 12 z 1859 r. i z 1860 r., s. 1 – 28 i 1 – 19/ i in.; "Głos" – artykuł w numerze 2 /z końca 1861 r./, s. 5 – 6; "Baczność" – przemówienie Ludwika Oborskiego na obchodzie 29 listopada 1862 r. w Londynie /z. 6, grudzień 1862 r./; "L'Esperance" – S. E l z a n o w s k i, *Pologne: La Petite Russie* /nr 220 i 227 z 27 września i 4 października 1860 r/ – to oczywiście tylko kilka przykładów ilustrujących bogatszy dużo zakres sporów i dyskusji wokół demokratycznej Wielkiej Emigracji zainspirowanych negatywnie rosyjskim koncepcjom Vemo. Wyjątkowe miejsce zajmuje znów H. Kamiński, który we wszystkich numerach swojej "Prawdy" przedłuża wątek przyszłej "rzeszy słowiańskiej" – wszakże już bez "zreformowanego" cara na jej czele, ale właśnie w życiowym nawiązaniu do myśli Hercena o kształcie przyszłej demokratycznej wspólnoty słowiańskich narodów.

<sup>24</sup> Zob. np. *Szlachta i lud polski*, "Przegląd Rzeczy Polskich", nr 8 z 1858 r., z. 1 – 8; *Odezwa Michała Bakunina*, "Przegląd Rzeczy Polskich", nr 4 z 1862 r., s. 1 – 26; *Głos Gracha Henryka Niewęglowskiego na obchodzie 29 listopada 1861 r. w Paryżu*, "Demokrata Polski", nr z 21 grudnia 1861; *Zywioty rewolucyjne w Rosji*, "Baczność", z. 4 z 15 września 1862, s. 7 – 29.

pomagają w tym starannie zestawione dwa tomy serii poświęcone polsko-rosyjskiemu sojuszowi rewolucyjnemu czasu powstania styczniowego. Doraźnie jednak, bolesne niepowodzenie owej próby zbliżenia i nieporozumienia w 1863 roku – gdy triumfował Katkow i spełniały się słowa Bobrowskiego o przelaniu krwi polskiej, która oddzieli nas na wieki od Rosji – samo stwierdzenie tego niepowodzenia skłania do wnikliwego namysłu nad polską myślą polityczną tamtego czasu, do namysłu, w którym uwzględnione być winny nie tylko tradycje aktualnych więzi polityczno-ideowych, ale przecież – jak to świadomie w niniejszym szkicu zostało wyakcentowane – także wszystko to, co historycznie owe tradycje ogranicza i co się im przeciwstawia.

Przywołajmy na koniec jeszcze raz Henryka Kamińskiego, wiernego i przekonanego orędownika myśli o potrzebie przewyciężenia polsko-rosyjskiej waśni narodowej. Przeniósł on tę myśl ponad gorzkie doświadczenie 1863 roku i powtarzał swoje credo do ostatnich miesięcy przed śmiercią: "Doszedłem do przekonania, że możemy nawrócić Rosjan i naprowadzić na idee humanitarne. Pokolenie, które potrafi tego dzieła dokonać będzie przepojone oburzeniem na obcy ucisk, nie pogodzi się z nim nigdy, a równocześnie będzie przejęte miłością dla nieszczęśliwego ludu, który jest tylko powolnym narzędziem, nie wiedzącym, co czyni"<sup>25</sup>.

Oświeciliśmy tutaj kilka punktów krytycznych tego wzoru spotkania z nową Rosją, który w dwudziestopięcioletnim – od powstania listopadowego – jej wypatrywaniu stworzyła i utrwaliła demokracja emigracyjna w polskiej myśli politycznej, a który słowa Kamińskiego z 1865 roku szczególnie celnie formułują. W momencie powstania okazał się ów wzór już bezradnie anachroniczny, mógł się wszakże bronić jako przesłanie dla przyszłości, przesłanie samej idei porozumienia. Nie dane mu się było jednak obronić. Nie obroniły się zacytowane słowa Kamińskiego przed cenzurą w Polsce Ludowej, bez mała 120 lat po powstaniu styczniowym usunięte z wydania „Pamiętników więźnia”. Z tym przykładem powrócić może trzeba do pytania, które pozwoliłem sobie postawić na samym początku mojego artykułu.

<sup>25</sup> Henri Corvin/Kamiński, *Mémoires d'un prisonnier*, "Le Temps" z 23 sierpnia 1865 r. – zacytowany fragment zastąpiony został wielokropkiem /obok niego jeszcze 23 inne fragmenty w innych miejscach książki w edycji: H. Kamińskiego, *Wspomnienia więźnia*, przekł. H. Devehy, oprac. B. Zakrzewski, Wrocław 1977, s. 258.